

# Biuletyn nr 20

4/2017



{Grudzień 2017}

## Szanowni Czytelnicy!

Po bardzo pracowitym, mijającym roku, wyciszamy się tradycyjnie, aby w rodzinnym gronie spędzić Święta Bożego Narodzenia i powitać Nowy 2018 Rok.

W imieniu wszystkich pracowników Agri Plus dziękuję Państwu za dotychczasową owocną współpracę i składam jak najlepsze życzenia zdrowia, pomyślności, miłości rodzinnej i życzę samych sukcesów w 2018 r.

*Monika Ejchart*  
Dyrektor Zarządzający Agri Plus

## Drodzy Czytelnicy Biuletynu Agri Plus!

Kończy się bardzo udany (choć niezwykle trudny) 2017 rok. Mimo wielu przeciwności, głównie formalnych (pozwolenia), udało się wielu z Państwa wybudować nowe, lub zmodernizować posiadane budynki trzodowe. Odbyliśmy z Państwem setki spotkań, staraliśmy się asystować przy realizacji inwestycji, na otwarciu niektórych byliśmy obecni i osobiście gratulowaliśmy.

Analizując dane jakie zebraliśmy od Państwa wynika, że tylko w samym 2017 roku powstało u naszych partnerów - hodowców 81 nowych chlewni na ponad 87 tys. miejsc tuczowych (program 140), a 31 chlewni zostało zmodernizowanych (w ramach programu 64), co przyniosło kolejne ponad 35 tys. miejsc tuczowych. Od 2012 r., czyli początku wspólnego planowania i realizacji przez naszych partnerów - hodowców programów 140 - nowe chlewnie i 64 - zmodernizowane chlewnie, powstało ponad 200 nowych, nowoczesnych, w pełni zautomatyzowanych budynków tuczowych na prawie 250 tysięcy miejsc tuczowych. W tych latach zmodernizowaliście Państwo 166 chlewni na 128 tysięcy miejsc tuczowych.

## WIELKIE GRATULACJE!!!

Gratulacje z całego serca, tym bardziej, iż obecne warunki w Polsce do inwestycji w budynki inwentarskie niestety stale się pogarszają. Produkcja zwierzęca na wsi zaczyna coraz bardziej przeszkadzać mieszkańcom (podkreślam mieszkańcom), nie hodowcom i wszystkim żyjącym na wsi z produkcji rolniczej i zwierzęcej. Wielu młodych hodowców chce pozostać na wsi, przejmując po rodzicach gospodarstwa, chcą inwestować, modernizować, podnosić efektywność gospodarowania. Hodowcy korzystają z kredytów, programów Unii Europejskiej, nawiązują współpracę z przetwórstwem rolno-spożywczym. Chcą godnie żyć, zarabiać, czuć się jak ich rówieśnicy w miastach.

Niestety mamy setki i więcej przykładów na blokowanie ich zamiarów. Głównie natrafiają na opór lokalnych władz, które często poddają się wpływom osób, które przeniosły się z miasta na wieś, pracują w miastach, traktują wieś jak sypialnię i teren rekreacji. Rodzą się spory i konflikty.

Bardzo często wójt lub burmistrz mimo pozytywnych opinii RDOŚ (Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska) i sanepidu, wydanych dla planowanych inwestycji hodowców, nie czuje się tymi opiniami związany i blokuje budowę np. budynku inwentarskiego. Mało tego, lokalni decydenci nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za negatywne, niczym nieuzasadnione decyzje odnośnie budowy chlewni. Hodowcy nie raz postulowali o wprowadzenie przepisów, które pozwoliłyby ukarać osoby nadużywające prawa do blokowania inwestycji. Podobnie, hodowcy też apelowali do władz centralnych, aby zmienić dotychczasową praktykę, w której wójt czy burmistrz ma dowolność w opiniowaniu lokalizacji inwestycji hodowlanych.

Szanowni Państwo,

Poruszony temat jak widzicie ma dwa oblicza. Państwa dotychczasowy wielki sukces w unowocześnianiu polskiej wsi, (a wiem, że w budowie, modernizacji i planowaniu są kolejne setki budynków trzodowych) i piętrzące się trudności w realizacji tych celów.

Państwa upór, determinacja, wizja nowoczesnej hodowli trzody zwycięży i musi nadal przynosić sukcesy. Tego Państwu życzę w Nowym 2018 Roku i następnych latach.

Raz jeszcze wyrazy uznania i szacunku,

*Dr Mirosław Dackiewicz*  
Dyrektor d/s Rozwoju i PR Agri Plus

## Nowa chlewnia w Wiktorówku

W środowe przedpołudnie 8 listopada 2017 roku, przed wjazdem do gospodarstwa Andrzeja Tyszkiewicza zrobiło się tłoczno. Zwykle spokojna i cicha część Wiktorówka zamieniła się w tętniące życiem miejsce spotkań hodowców, których chęć zobaczenia nowej tuczarni doprowadziła do tej małej miejscowości w powiecie pilińskim. Przyjezdni mogli liczyć nie tylko na życzliwe przyjęcie, ale także na szczegółową prezentację obiektu oraz wiele praktycznych informacji z zakresu uzyskiwania pozwolenia na budowę, konstrukcji i wyposażania budynków inwentarskich.

Młody inwestor z nieukrywaną radością oprowadzał zwiedzających po nowo powstałej chlewni, którą udało mu się stworzyć jeszcze przed trzydziestymi urodzinami. Całość prezentowała się bardzo estetycznie, jak na budynek, który ma przede wszystkim posiadać walory użytkowe i zapewniać optymalne warunki do hodowli trzody. Goście, oprócz klasycznych rozwiązań takich jak: ruszta betonowe, kojce na 40 sztuk, wydzielone za pomocą przegród z tworzywa PCV, automatyczny system zadawania paszy, poidła miseczkowe i karmniki skrzynkowe, mogli podziwiać również bardziej innowacyjne rozwiązania, na które składały się między innymi: grawitacyjny system wentylacji kurtynowej czy ceramiczne płytki na ścianach, mające ułatwić proces mycia i dezynfekcji budynku. Chlewnię rozświetlał blask szeregu lamp jarzeniowych zamontowanych u podstawy konstrukcji dachu, bez których farmer nie wyobraża sobie pracy i odpowiedniego doglądania stada w późnych godzinach wieczornych oraz w szare jesienno-zimowe dni.

Budynek tuczarni może pomieścić 700 sztuk tuczniaka, spełnia oczywiście wszystkie kryteria niezbędne do udzielenia przez Agri Plus premii rozwojowej i jest to już drugi obiekt Pana Andrzeja. Wcześniej miałem przyjemność zaprezentować Państwu na łamach naszego biuletynu budynki inwentarskie, które zostały wyre-



montowane w wysokim standardzie z udziałem premii modernizacyjnej wypłacanej przez Agri Plus.

Po zakończonej prezentacji, odwiedzający zostali zaproszeni na poczęstunek przygotowany przez organizatorów spotkania: Agri Plus, Wesstron - dostawcę wyposażenia tuczarni, oraz Precon - dostawcę podłogi rusztowej. Przedstawiciele firm odpowiadali na szereg pytań dotyczących tuczu kontraktowego oraz budowy chlewni od podstaw.

Lada dzień ferma zostanie otoczona metalowym ogrodzeniem, a wstęp do obiektu będzie miał tylko właściciel, lekarz weterynarii i pracownicy, po uprzedniej zmianie odzieży, obuwia i przejściu przez maty dezynfekcyjne. Hodowca pytany o kolejne inwestycje, uśmiecha się tajemniczo. Biorąc pod uwagę jego dotychczasowe dokonania, możemy domyślać się, że w niedalekiej przyszłości spokojne Wiktorówko ponownie przyciągnie grupę osób, chcących na własne oczy zobaczyć kolejny, nowoczesny obiekt.

**Michał Zajac**  
Service manager



## Ferma w Wyciążkowie



**Wyciążkowo - miejscowość położona na południu Wielkopolski, przy zjeździe z drogi krajowej nr 5, na północ od Leszna. To właśnie tam państwo Iwona i Sylwester Glapiak, wybudowali nowy budynek na 960 stanowisk tuczowych.**

Państwo Glapiak rozpoczęli współpracę z Agri Plus w 2009r., zaczynając od 480 sztuk zwierząt na płytce ściółce, w przydomowych budynkach okalających gospodarstwo.

Po wielu latach owocnej współpracy, państwo doszli do wniosku, iż należy iść krok naprzód - wybudować nową tuczarnię.

Budynek został usytuowany ok. 300m od zabudowań (gospodarstwo znajduje się w samym centrum Wyciążkowa).

Motorem do podjęcia decyzji o budowie nowego obiektu, była dobra współpraca z firmą oraz „Program 140”, jaki przysługuje na tego typu inwestycje.

Obecnie, istniejący budynek, ma wymiary wewnątrz 50m x 15m, wysokość w kalenicy 4m oraz jest wyposażony w ruszta o szczeliny 14mm. Dach został pokryty 8mm płytą warstwową. Przegrody wykonane są z wysokiej jakości płyt PCV. Wentylacja obiektu jest zapewniona przez 8 kominów o średnicy 64cm, które świetnie współgrają z automatycznie regulowanymi kurtynami. Wewnątrz znajduje się 22 kojce w tym 2 mniejsze kojce spełniające funkcję kojców szpitalnych/izolatek.

Budynek spełnia normę „Programu 140” tj.: w koiach znajduje się 40 szt. tuczników, kojce zaopatrzone są w 4 stanowiska paszowe, 4 poidła; automatyczna linia do zadawania paszy, cały budynek jest szczelnie



ogrodzony przed intruzami z zewnątrz, do budynku przylegają 2 silosy paszowe o pojemności po 14t każdy.

W rozmowie, pan Sylwester przyznał, że nie spodziewał się, iż czas pracy na nowym obiekcie ulegnie diametralnemu skróceniu - pasza zadawana jest automatycznie, nie ma potrzeby wywozu ściółki oraz dościelania budynku. Teraz może poświęcić więcej czasu dla siebie i dla rodziny, a sama praca na obiekcie to czysta przyjemność.

Zdradził mi jeszcze, że jeśli wszystko dobrze pójdzie, to na wiosnę przyszłego roku ruszają z budową bliźniaczego budynku zaraz obok obecnego.

**Damian Fredyk**  
Service manager

# Uroczyste otwarcie fermy Bratuszewo 2

Szanowni Państwo,

w poniższym artykule ponownie poruszymy temat Pana Marcina Goszki, rolnika, którego historię opisywałem w lipcowym wydaniu naszego biuletynu. Pan Marcin wówczas rozpoczynał budowę fermy trzody chlewnej w oparciu o dotację z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) na lata 2014-2020. Z sukcesem zakończyły się prace zarówno dokumentacyjne, jak i budowlane. Pierwsze wstawienie odbyło się 11 października 2017 roku.

Rozpoczęcie współpracy zainaugurowane zostało uroczystym otwarciem chlewni. W imprezie wzięto udział ok. 150 osób. Służyliśmy pomocą i radą, wspólnie z przedstawicielami firmy wyposażeniowej Terraexim-Agroimpex, banku BGŻ BNP Paribas oraz producentami rusztu – firmą Galbet. Gościł u nas również Pan Remigiusz Kryszewski, dziennikarz portalu [www.agropolska.pl](http://www.agropolska.pl).



Zdj. 2. Ferma Bratuszewo 2 [źródło: [www.agropolska.pl](http://www.agropolska.pl)]

W numerze 6/2017 czasopisma „Hoduj z Głową Świnie” można zapoznać się z artykułem Pana Remigiusza dot. imprezy i obiektu Pana Marcina.

Budowa tuczarni trwała ok. 4 miesiące. Wszystko poszło zgodnie z planem, i tak oto, powstał obiekt o wymiarach zewnętrznych ok. 17m x 90m. Betonowo – stalowa konstrukcja podpira dach z płyty warstwowej o gr. 10cm. Ściany zbudowane zostały z bloczków typu SILKA o gr. 24 cm z ociepleniem styropianowym. Pod rusztami wykonany został zbiornik na gnojowicę o głębokości 1,6m.

Obiekt został podzielony na 2 segmenty w stosunku 1/3 do 2/3. Kojce mieszczą do 40 sztuk tuczników i wyposażone są w tubomat z dwoma wbudowanymi poidłami, kolejne dwa poidła miskowe zamontowane zostały na przegrodach. Pasza podawana jest automatycznie za pomocą paszociągu koralikowego. 55 wlotów powietrza dostarcza świeże powietrze, zaś 16 wentylatorów o przekroju  $\phi 63$  podciśnieniowo wyprowadza zużyte powietrze na zewnątrz.

O bezpieczeństwo dba system kamer. Pan Marcin ma dostęp do widoku z kamer na dowolnym urządzeniu. Wy-



Zdj. 1. Pan Marcin z żoną Patrycją [źródło: [www.agropolska.pl](http://www.agropolska.pl)]

starczy zainstalowanie odpowiedniej aplikacji i łącze internetowe. Ferma została dodatkowo wyposażona w system zamgławiający. Wytworzona mgła jest w stanie obniżyć odczuwalną temperaturę w okresie letnim nawet o 5-8°C.

Raz jeszcze dziękujemy Panu Marcinowi i małżonce Patrycji za zorganizowanie pokazowego otwarcia fermy. Dzięki takim spotkaniom, rolnicy zainteresowani rozwojem mogą zapoznać się z technologiami wykorzystywanymi



Zdj. 3. Ferma Bratuszewo 2 [źródło: [www.agropolska.pl](http://www.agropolska.pl)]

mi w nowoczesnym tuczcu, a w konsekwencji zastosować podobne rozwiązania w nowo budowanych lub modernizowanych obiektach. Optymalne zarządzanie, w połączeniu z najnowszymi technologiami, zapewni Państwu Goszka bardziej efektywne wykorzystanie czasu pracy, obniżenie kosztów własnych i poprawę jakości produkcji. Teraz pozostaje mi tylko życzyć Panu Marcinowi i Pani Patrycji wytrwałości i dobrych wyników w produkcji.

**Michał Banczer**  
Asystent Kierownika Produkcji  
Polska Północno-Wschodnia

# Ferma Borowo Wielkie 3



Pan Robert Janiszewski współpracuje z naszą firmą od 2008 r. jako hodowca warchlaka zakontraktowanego na 2500 sztuk. Myśl o budowie nowego obiektu pod tucz kontraktowy pojawiła się dwa lata temu, tyle też zajęło kompletowanie dokumentów pod budowę obiektu na 840 sztuk tuczniaka.

Hodowcy skorzystali z usług firmy remontowo-budowlanej Przybysz i spółka, która zajęła się pracami ziemnymi, murowaniem ścian oraz wykonaniem konstrukcji dachowej. Wyposażenie obiektu zapewniła firma Hog Slat.

Obiekt o wymiarach 80x10 metrów został podzielony na 26 kojców mieszczące 840 sztuk na pełnym ruszcie. Całość obsługują 2 silosy paszowe o pojemności 10 ton każdy. Pasza dostarczana jest za pomocą paszociągu spiralnego. Kojce wyposażono w przegrody PCV przewidziane na 33 sztuki, w każdym z nich znajduje się karmnik dwustronny czterokomorowy oraz trzy poidła. Odpowiednią wymienną powietrza zapewnia 7 wentylatorów 3 fazowych oraz wloty powietrza z automatycznym sterowaniem. Cały obiekt wyposażony jest w komputer utrzymujący zadaną temperaturę.

Prace nad budową trwały od 05.05.17 do 01.10.17r., dzięki ciężkiej pracy, determinacji powstał piękny i funkcjonalny obiekt, w którym praca stała się przyjemniejsza, co na pewno wpłynie na sukces w hodowli. Pan Rober dzięki wcześniejszej współpracy z firmą Agri Plus jako hodowca warchlaka podjął decyzję o podpisaniu kontraktu GFM na tucz dla 840 sztuk argumentując swoją decyzję długoletnią współpracą, stabilnością finansową oraz tym, że obiekt nie będzie stał pusty.

**Paweł Paul**  
Lekarz weterynarii, Service Manager

# Ferma Chodubka



Bagiński Wojciech zaczął współpracę z firmą ponad 10 lat temu w małym budynku mieszczącym 200 szt. na ściółce. Ze względu na dużą ilość pracy oraz małą skalę produkcji, postanowił zakończyć współpracę i rozpocząć prace nad budową nowych budynków na łącznie 2000 szt.

W 2014 r. hodowca złożył wymagane dokumenty, jednak ze względu na długą procedurę uzyskania pozwoleń, budowę udało się rozpocząć dopiero w 2017r. W marcu rozpoczęły się prace ziemne i tak powstały dwa budynki po 1000 szt. Wiedza oraz doświadczenie Pana Wojciecha zdobyte podczas wcześniejszych lat zaowocowały stworzeniem budynku o najwyższych standardach. Obiekty o wymiarach 66mx16m każdy, zostały podzielone na dwie komory w stosunku 1/3 i 2/3. Do budowy użyto pustaka ceramicznego porotherm. Każdą część podzielono na kojce po 30 sztuk. Komory posiadają osobne paszowanie automatyczne z jednym tubomatem po środku kojca oraz dwa poidła umieszczone na przegrodach. Budynki wyposażono w 2 silosy mogące zabezpieczyć chlewnie na dwa tygodnie, wygrody PCV oraz wentylację z automatycznym sterowaniem wlotów powietrza. Każda część chlewni wyposażona jest w oddzielny komputer utrzymujący zadaną temperaturę. Fermę wyposażała firma Wesstron, której w ekspresowym czasie udało się uruchomić budynek. W sytuacji braku prądu akumulatory otwierają wloty powietrza oraz klapy wentylatorów, co do minimum ogranicza ryzyko przegrzania zwierząt. Linia wodna poprowadzona jest w przemyślny sposób i umożliwia podawanie leków na dowolną komorę lub na obie naraz. Dach wykonano z białej blachy, co dodatkowo chroni przed silnym nagrzewaniem w dni słoneczne. 8 wentylatorów zapewnia idealny klimat i odpowiednie warunki do hodowli. Rolnik nie zapomniał także o oświetleniu. Energooszczędne żarówki zapewniają dobre oświetlenie chlewni i oszczędności oraz są przyjazne środowisku. Dzięki ciężkiej pracy powstał obiekt ładny i funkcjonalny dopracowany nawet w najdrobniejszych detalach.

**Tomasz Sokołowicz**  
Lekarz weterynarii

# Ferma w miejscowości Gościszka

Pomiędzy Bałtykiem a Tatrami, w samym sercu Europy leży powiat mlekiem i miodem płynący. Obfituje on także w zwierzęta hodowlane, 60 tys. bydła, 600 tys. świń oraz około 20 mln drobiu. Ludzie mieszkający w tej krainie są zadowoleni, pracują, zarabiają, inwestują w rozwój regionu, w którym żyją. Chcę przedstawić Państwu wywiad z jednym z przedstawicieli tej zacnej społeczności, Panem Romanem Karolewskim, urodzonym, mieszkającym i pracującym w powiecie żuromińskim.

**Panie Romanie, jaki profil hodowli obrócił pana gospodarstwo?**

Kilkanaście lat temu zajmowałem się drobiem, jednak wahania cenowe i to, że raz można było zarobić, a za kilka tygodni więcej stracić, przekonało mnie do farmerskiej hodowli trzody chlewnej.

**W jakiej firmie wybrał Pan Farmerski tuczek trzody chlewnej?**

Rolnicy bardzo często nie sprawdzają zaplecza finansowego firm, które proponują tucze kontraktowe. Czasem są to spółki z małym kapitałem zakładowym, które sprawnie działają tylko wtedy, gdy cena na rynku za kilogram wieprzowiny jest wysoka.

Ja wybrałem lidera, firmę pewną, z ogromnym zapleczem finansowym, logistycznym, działającą w grupie wraz z zakładami mięsnymi. Posiada ona własne farmy z maciorami oraz mieszalnię pasz, które skupują zboże od moich sąsiadów. Postawiłem na najlepszy farmerski tuczek trzody chlewnej - kontrakt z Agri Plus.

**Dlaczego twierdzi pan, że jest to najlepszy farmerski tuczek trzody chlewnej?**

Agri Plus zapewnia mi stałe dostawy prosiaka z tym samym kolczykiem, paszę, opiekę weterynaryjną oraz co miesięczne wpływy na konto.

**Czy może Pan powiedzieć więcej o zasadach tego tucza farmerskiego?**

Zajmuję się hodowlą prosiąt, firma dostarcza mi prosięta w wadze około 6 kg. Po dziewięciu tygodniach sprzedaję warchlaki w wadze 30 kg. Moim zajęciem jest opieka nad trzodą. Muszę zapewnić im odpowiednią temperaturę, dostęp do wody, paszy oraz wentylację. Moje chlewnie są w pełni zautomatyzowane, nie jest to więc trudne i skomplikowane, należy jednak zwierzętom poświęcić odpowiednią ilość czasu. Pracujemy dla pieniędzy, które od Agri Plus dostaję co miesiąc przez cały rok w ustalonej sumie oraz co dwa miesiące otrzymuję premię za niskie zużycie paszy. Daje mi to stabilizację finansową.

**Proszę wyjaśnić dlaczego tuczek farmerski dał Panu stabilizację finansową?**

Takie same pieniądze wpływają na moje konto nieza-

leżnie od ceny tuczaka na rynku. Mogę więc spać spokojnie. Z niepokojem wspominam czasy gdy na własną rękę hodowałem drób. Obecnie jestem zabezpieczony finansowo, nie martwię się o przyszłość swoich dzieci. Mogę planować wydatki, inwestycje. W tym momencie dla Agri Plus hoduję około 3000 sztuk warchlaków oraz kończę budowę budynku o pojemności 2400 sztuk warchlaka.

**Poproszę o kilka słów na temat powstającej chlewni?**

Chlewnia ta będzie w pełni zautomatyzowana. Kojce, w których niedługo znajdą się prosiaki, będą miały pojemność 70 sztuk. Jedno poidło będzie dawało wodę 10 prosiakom, jedna przegroda w karmniku będzie przeznaczona także dla 10 sztuk zwierząt. Ciekawostką są wiszące poidła, z których prosiak czerpie wodę oraz bawi się nimi. Parametry te zapewniają najwyższe premie za paszę, które będą wpływały na moje konto. Wraz z moją kochaną żoną Beatą bardzo dobrze zaplanowaliśmy tę inwestycję, budowa rozpoczęła się 15 lipca 2017r. i właściwie zakończy się z końcem października 2017r. Muszę przyznać, że głową mojej rodziny jestem ja, natomiast szyją jest moja żona i kręci ta głową, w którą chce stronę, a co najważniejsze to kręcenie całkiem dobrze jej wychodzi. Pochwalić trzeba także ekipę budowlaną, która wywiązała się ze wszystkich terminów.

**Czy może pan opowiedzieć o swoich planach na przyszłość?**

Najprawdopodobniej oprócz hodowli świń zajmę się z powrotem drobiem.

**Nie martwi się pan o wahania cenowe? We wcześniejszych wypowiedziach nie tęsknił Pan za hodowlą brojlera?**

AGRI PLUS przedstawił mi niedawno nowy program współpracy. Z tą firmą nie będę musiał się przejmować dołkami cenowymi. Nowa propozycja współpracy oparta będzie na podobnych zasadach jak farmerski tuczek trzody chlewnej. Z tą tylko różnicą, że zamiast świń będę hodował ptaki, czyli kurczaki. Dochód z jednego ptaka będzie wynosił ok. 80 gr. Myślę więc o postawieniu kilku kurników. Porządny koń powinien stać na czterech równych nogach. Dobrze gdy gospodarstwo ma kilka źródeł dochodu.

**Piotr Lech**  
Lekarz weterynarii



## Nowa Warchlakarnia przy Fermie Cerekwica

Ferma Cerekwica położona jest w powiecie Żnińskim woj. Kujawsko - Pomorskie właścicielem jest Firma Cerplon. Współpraca z Agri Plus zaczęła się w 2003 roku i na chwilę obecną stado liczy 2950 macior i 400 loszek. Do połowy 2017 roku ferma nastawiona była na produkcję prosiąt 4 tygodniowych o wadze 6,5 kg. Należy zaznaczyć, że z roku na rok ferma podnosi wyniki produkcyjne (obecnie blisko 29 prosiąt od maciory na rok), wynikiem czego podjęto decyzję o rozbudowie fermy o dodatkowy budynek warchlakarni, w której będą odchowywane prosięta po odsadzeniu przez 5 tygodni.

Budowa rozpoczęła się w czerwcu 2016 roku, prace betonarskie zlecono lokalnej firmie budowlanej, która wykonała fundamenty, kanały i instalacje do odprowadzania gnojowicy oraz tynki wraz z montażem drzwi i okien. Dach wykonała firma z Golubia Dobrzynia i jest on wykonany z lekkiego szkieletu drewnianego pokrytego płytą obornicką, od dołu konstrukcji podwieszona jest wata poro-przepuszczalna pokryta perforowaną płytą PCV. Wyposażenie technologiczne dostarczyła firma z Brzozy Bydgoskiej, która zamontowała ruszt plastikowy, przegrody PVC, poidła, tubowe automaty paszowe, koralikowy system paszowy, dwa silosy o pojemności 14 i 16 ton oraz system wentylacji i ogrzewania. Zamontowana wentylacja jest bardzo ciekawym rozwiązaniem ponieważ powietrze z zewnątrz nie wpada bezpośrednio do pomieszczeń, w których są zwierzęta, lecz zasysana jest pomiędzy dach a podsuftkę. Następnie zasysane jest do pomieszczeń przez sufit, w którym

są specjalne szczeliny. Plusem tego rozwiązania jest to, że powietrze jest rozpraszane równomiernie na całe pomieszczenie oraz jest już wstępnie ogrzane. Za ciepło w pomieszczeniach odpowiadają dwa piece na ekogroszek znajdujące się w sąsiednim budynku, które dostarczają gorącą wodę do nagrzewnic w poszczególnych komorach. Dodatkowo elementem grzejącym są maty legowiskowe elektryczne zamontowane w ruszcie plastikowym, podobnie jak w nagrzewnicach jest podgrzewana woda. Za sterowanie wentylacją i ogrzewaniem odpowiadają komputery zamontowane na korytarzu, który przebiega wzdłuż całego budynku.

Podsumowując, od lipca 2017r. mamy do dyspozycji bardzo komfortowy budynek do hodowli 8450 szt. przez okres 5 tygodni. Podzielony jest na 13 oddzielnych sektorów z 10 kojcami każdy. Obsługa warchlakarni to 4 osoby, które wykonują wszystkie czynności związane z odchovem prosiąt, efekty ich pracy są bardzo dobre ponieważ w pierwszych dwóch miesiącach sprzedaży lipiec - sierpień sprzedano 12670 szt. warchlaków w wadze 15-18 kg, a upadki kształtowały się w okolicach 1%.

W efekcie inwestycja Firmy Cerplon jest wzorowym przykładem, że mając bardzo nowoczesny budynek oraz wykwalifikowaną kadrę można uzyskiwać bardzo dobre wyniki produkcyjne, a co za tym idzie dobre dochody.

**Arkadiusz Mudłó**  
Service manager ds. ferm macierzystych

## Antibiotic Free Never Ever

Wraz ze zmieniającym się światem, zmieniają się potrzeby dzisiejszego konsumenta. Większa świadomość ludzi na temat zdrowego odżywiania oraz mająca coraz to większy rozgłos moda na bycie „fit” zmuszają producentów żywności do podążania za wymaganiami klientów. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Agri Plus podjął się tego wyzwania. Powstał pomysł na produkcję wieprzowiny Antibiotic Free Never Ever, czyli wolnej od stosowania antybiotyków.

Początki jak zawsze były trudne, ponieważ nikt wcześniej nie podjął się takiego wyzwania na większą skalę zarówno w Polsce jak i w krajach zachodnich. Pociągało to za sobą szereg wątpliwości jak to zrobić, aby produkt końcowy był taki jak sobie założyliśmy. Jak będą wyglądały parametry rozrodu oraz śmiertelność prosiąt ssących? Powstało jeszcze wiele innych pytań, o których długo by tu pisać.

Każdego kolejnego dnia trwania programu dowiadujemy się coraz to nowych rzeczy, wprowadzamy nowe i zmieniamy już istniejące procedury zarządzania zwierzętami. Wszystko po to, aby realizować cel. Program nie trwa jeszcze zbyt długo, ponieważ pierwsza ferma macierzysta, która zaczęła realizację tego zadania i kontynuuje produkcję prosiąt Free dopiero od roku. Okres ten pokazał, że większość pytań jakie sobie zadawaliśmy nie ma negatywnych konsekwencji w codziennym funkcjonowaniu fermy oraz jej wynikach.

Dzisiaj mogę powiedzieć, że w programie AFNE uczestniczą 4 fermy macierzyste:

- Krąplewice (8310 macior) – ferma, która jako pierwsza rozpoczęła produkcję prosiąt AF. Od roku bierze udział w programie.
- Żabin (5100 macior) – ferma, która bierze udział w programie od lipca 2017r. Na co dzień mam przyjemność pracy na tej fermie i razem z kierownictwem nadzorować program.
- Byszkowo (5050 macior) – ferma, która bierze udział w programie od lipca 2017r.
- Suliszewice (1750 macior) – ferma, która bierze udział w programie od lipca 2017r.

Łącznie 20210 macior, gdzie mimo wprowadzenia programu rocznie uzyskujemy zależnie od fermy od 27 do 31 prosiąt odsadzanych na maciorę. Parametry rozrodu zostały na bardzo wysokim poziomie, zależnie od fermy:

- skuteczność inseminacji od 90 do 95 procent
- skuteczność wyproszeniowa od 88 do 92 procent

Na naszych fermach w realizacji założonego celu oraz poprawienia zdrowotności macior jak i prosiąt wprowadziliśmy szereg zmian tj.:

- preparaty ziołowe, które podajemy maciorom jak i prosiątom – dzisiaj stosujemy dwa, jednak cały czas

szukamy nowych,

- preparaty elektrolitowe dla prosiąt,
- mycie macior, do którego stosujemy specjalne preparaty pozwalające wprowadzić na porodówkę jak najczystszej przyszłej matki,
- dipping wymion na dwa dni przed i trzy dni po porodzie,
- kalendarz szczepień macior jak i prosiąt został wzbogacony o nowe autoszczepionki jak i szczepionki komercyjne.

Wszystkie podjęte kroki mają pozwolić na odsadzenie cotygodniowo co najmniej 70-80% prosiąt Antibiotic Free Never Ever, co pozwoli nam na realizację założonego celu i wyjście naprzeciw wymaganiom dzisiejszego klienta, dla którego oprócz ceny coraz bardziej ma znaczenie jakość oraz jaką drogę gotowy produkt przeszedł „od pola do stołu”.

Jestem przekonany, że poprzez ciężką codzienną pracę; wprowadzenie szeregu zmian w pracy ze zwierzętami; innowacyjnym preparatom, które cały czas pojawiają się na rynku oraz głębokiemu przekonaniu w sukces programu AF jesteśmy jak najbardziej zdolni zrealizować swoje założenie, które pomoże nam nie tylko utrzymać naszą produkcję na bardzo wysokim, światowym poziomie, ale również znacząco rozwijać się i cały czas spoglądać w przyszłość z uśmiechem. Program Antibiotic Free Never Ever ma niewątpliwie przed sobą świetlaną przyszłość.

Do usłyszenia w przyszłości z frontu AFNE.

Pozdrawiam,  
Rafał Niemyjski  
Lekarz weterynarii



## W ramach dyskusji o ASF w Polsce Kiedy nastąpi radykalne rozwiązanie problemu nadmiernej liczby dzików?

Szanowni Państwo,

Oddając ten numer Biuletynu Agri Plus druku pod koniec listopada br. odnotowujemy komunikat Głównego Lekarza Weterynarii, że wykryto w Polsce od 2013 roku już niemal 600 przypadków ASF wśród dzików. Główny obszar ich wykrywania to Wschodnia Polska, tereny blisko granicy z Białorusią, w regionie Północno- Wschodniej Polski, w Lubelskiem i mazowieckiem.

Nie ma tygodnia, aby na różnych spotkaniach rolników - hodowców z tych terenów nie padało pytanie: co jest przyczyną tej sytuacji, czy administracja państwowa, inspekcja weterynaryjna, podejmuje skuteczne kroki, dlaczego populacja dzików zamiast maleć (słysz się o różnych akcjach ekstra odstrzałów), nadal rośnie.

Przypomnijmy więc, iż wg. specjalnych przepisów walki z ASF, na wschód od Wisły dopuszczono stan 0.1 szt. /km<sup>2</sup> ( 1 dzik na 1000 ha ), zaś na zachód od Wisły 0,5 szt./km<sup>2</sup> ( 5 dzików na 1000 ha. Czy taka jest rzeczywistość ?

Minister Środowiska, Lasy Państwowe i Polski Związek Łowiecki twierdzą, że tak. Jednak większość hodowców uważa, że jest inaczej. Co i raz napływają sygnały głównie z Podlasia i Lubelszczyzny, że mapki zagęszczenia dzików są zaniżane i bardzo niedokładne.

Polski Związek Łowiecki podawał w ub. roku, że w Polsce jest 233 tys. dzików. Po inwentaryzacji jesienią ub. roku Lasy Państwowe doliczyły się 140 tys dzików, co miało się przekładać na 0.5 szt./km<sup>2</sup>. Niestety wielu hodowców trzody sygnalizuje, że inwentaryzacja była delikatnie mówiąc farsą. Liczono dziki w lasach, kiedy większość z nich siedziała niewidoczna w kukurydzy.

Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze fakt przedostawania się dzików z Białorusi, a ostatnio z Ukrainy.

Co jest powodem, że populacja dzików tak szybko rośnie w Polsce? Odpowiedź wydaje się prosta.

Rośnie rozrodczość tych zwierząt, sprzyja coraz łżejszy klimat, wzrastający areal kukurydzy, dokarmianie zwierząt wokół miast, zaledwie niewiele więcej jak 50 % czynnych myśliwych wśród członków

PZŁ. Relatywnie za niskie są także plany odstrzałów dzików w kołach łowieckich. Myśliwym nie opłaca się polować na dziki, za dużo mają problemów, rosną koszty, a rekompensaty państwowe nie trafiają do nich, a do kół PZŁ.

Wracamy więc do pytania z tytułu artykułu. Czy są szanse na poprawę sytuacji? Przecież dzik to główny roznośiciel ASF, najgroźniejszy sprawca wykrywania ognisk ASF wśród świń.

Bez radykalnych, konsekwentnych, skoordynowanych działań wszystkich podmiotów operujących w środowisku występowania dzików, szanse nie są „za różowe”.

Wchodzimy w 2018 rok z obawami, że problem dzików będzie się ciągnął nadal ze szkodą dla całej branży mięsa wieprzowego w Polsce.

Szanowni Państwo, oddając ten numer Biuletynu Agri Plus do druku, dotarli do nas kolejne „mrożące krew w żyłach” informacje, o nowych przypadkach ASF u dzików, po raz pierwszy po zachodniej stronie Wisły, w okolicach Warszawy. Konkretnie region Legionowa, w pobliżu Puszczy Kampinowskiej, nawet południe od stolicy w okolicach Piaseczna.

Jest już chyba czas na „pospolite ruszenie” wszelkich ogniw władzy, aby zahamować tę groźną dla branży świńskiej sytuację.

dr Mirosław Dackiewicz  
Dyrektor ds. Rozwoju i PR Agri Plus



# Nie pozwólmy by ASF „wjechał” na Nasze farmy

Aktualna sytuacja związana z afrykańskim pomorem świń (ASF) jest bardzo niepokojąca dla produkcji trzody w Polsce i branż związanych z produkcją wieprzowiny. ASF został już zarejestrowany w Naszym kraju w ponad stu przypadkach u świń hodowlanych oraz ponad 660 przypadkach u dzików. Główny Lekarz Weterynarii wydaje niestety kolejne komunikaty o nowych przypadkach afrykańskiego pomoru świń u dzików na terytorium Polski, co pokazuje, że sytuacja nie stabilizuje się i realnie coraz bardziej zagraża Naszym interesom obecnym i przyszłym.

Jednym z wektorów przenoszenia ASF może być transport kołowy, który w obecnych czasach jest bardzo rozwinęty. Codziennie trasy pojazdów krzyżują się i pokrywają, zwiększając zagrożenie przeniesienia się wirusa na dalekie odległości. Wszystkie pojazdy kołowe jadące z rejonów występowania ASF mogą mieć na sobie błoto z wirusem, które może odpaść po drodze i przyczepić się do koła/ nadkola innego pojazdu. Co stanie się gdy wirus ASF w taki sposób znajdzie się na pojeździe dostarczającym np. paszę na farmę lub przewożącym zwierzęta z/ do farmy? To zależy głównie od Nas, od przestrzegania Przez Nas zasad bioasekuracji!

Każdy pojazd i osoba wjeżdżająca na teren farmy to bardzo duże realne zagrożenie ponieważ nigdy nie wiemy, czy wirus nie dostał się na obuwie czy podwozie pojazdu. Należy przede wszystkim ograniczyć do minimum konieczność wjazdu na farmę. Gdy koniecznym jest wjazd pojazdu na teren farmy (np. dostarczającego paszę czy do przewozu zwierząt), właściciel lub inna wyznaczona odpowiedzialna osoba z farmy powinna przestrzegać kilka podstawowych zasad:

1. Witajmy się jedynie słownie, a nie przez podanie dłoni.
2. Jeśli pojazd bez zwierząt przyjeżdża na załadunek, należy sprawdzić jego czystość przed wjazdem na teren farmy przez zglądnięcie do wnętrza zabudowy (nie mając kontaktu z pojazdem).
3. Zawsze osobiście przed wjazdem zdezynfekuj podwozie każdego pojazdu (szczególnie koła i nadkola) używając własnego sprzętu i środka do dezynfekcji (właściwie rozcieńczonego, zgodnie z instrukcją znajdującą się na jego opakowaniu). Tylko wtedy będziesz pewny że dezynfekcja została skutecznie przeprowadzona. Zakazuje się wjazdu pojazdów na farmę bez wykonania dezynfekcji.
4. Należy wręczać kierowcom jednorazowe rękawiczki, kombinezon oraz obuwie przeznaczone dla osób wizytujących farmę (wyznaczone gumowce), a w przypadku ich braku należy przekazać podwójne jednorazowe foliowe osłony na buty. Zapewnienie środków bioasekuracyjnych jest po stronie farmy.

5. Stale weryfikuj prawidłowość stosowania i stanu przekazanych rękawiczek, ubrania jednorazowego i obuwia.

6. Kierowca pojazdu nie może wchodzić na obiekty, może poruszać się jedynie w obrębie pojazdu oraz jego rampy.
7. Ustal graniczną linię przemieszczania kierowcy pracownika farmy (np. przez naniesienie wyraźnym kolorem linii na rampie betonowej farmy).
8. Pracownicy farmy nie mogą wchodzić na rampę pojazdu, ani do jego wnętrza (kabiny, zabudowy).
9. Po zakończonym załadunku pracownik farmy dezynfekuje rampę pojazdu i rampę betonową farmy.
10. Należy wyznaczyć i wskazać pojemnik/ miejsce na farmie (najczęściej przy rampie lub bramie wyjazdowej) gdzie po zakończonym załadunku/rozładunku kierowca może pozostawić zużyte otrzymane jednorazowe rzeczy ponieważ nie może zabrać ich ze sobą.
11. Pamiętaj o dezynfekcji podwozia pojazdu przy wyjeździe z farmy (jest równie ważne co przed wjazdem na farmę).

Tylko staranne i ciągłe stosowanie zasad bioasekuracji pozwoli Nam w maksymalnym stopniu zabezpieczyć się przed pojawieniem się afrykańskiego pomoru świń na Naszych fermach. Zadbajmy o Naszą i innych przyszłość.

Zachęcamy do śledzenia aktualnej sytuacji w kraju przez stronę internetową [www.wetgiw.gov.pl](http://www.wetgiw.gov.pl), gdzie można odczytać aktualne komunikaty oraz zobaczyć miejsce występowania przypadków ASF na mapie.

**Paweł Stępień**  
Kierownik Transportu



Zdj. 1. Dezynfekcja podwozia - kół, nadkoli i stopni kabiny



Zdj. 2. Dezynfekcja podwozia - kół i nadkoli pojazdu



Zdj. 3. Dezynfekcja rampy pojazdu



Zdj. 4. Prawidłowy ubiór- buty, kombinezon i rękawiczki jednorazowe

## Rok 2017 w produkcji roślinnej

**Aby przejść do oceny produkcji roślinnej w tym roku należy wspomnieć o zasiewach ozimin roku ubiegłego i przebiegu pogody w czasie minionej zimy.**

Zasiewy ozimin w roku 2016 przebiegały w bardzo różnych warunkach, rzepak były posiane w terminie, w miarę dobrych warunkach. Pogoda, a w szczególności występujące w czasie zasiewów rzepaku opady wpłynęły na równomierne wschody i spowodowały, że wykonane zabiegi dogłębne herbicydami spełniły swoją rolę. Natomiast zasiewy zbóż ozimych przebiegały już w skrajnie odmiennych warunkach tzn. panująca susza sprawiła, że wschody zbóż były bardzo niewyównane, część roślin już zaczynała się krzewić, a inne dopiero wschodziły. Panująca susza utrudniała także wykonanie zabiegów herbicydowych w zasianych oziminach.

Przebieg jesiennej pogody nie przeszkadzał natomiast szkodnikom takim jak śmietka i mszyce, które szczególnie upodobały sobie jesienią rzepaki, w związku z czym trzeba było w rzepakach wykonać kilka zabiegów insektycydowych, aby uchronić plantacje przed zniszczeniem przez w/w szkodniki.

Miniona zima była stosunkowo łagodna i mimo kilku dni z temperaturami poniżej -12 stopni nie wyrządziła większych szkód w oziminach. Jednak kolejny raz była to zima z małymi opadami śniegu co ma wpływ na zapasy wody w glebie, potrzebne później w okresie wiosennym roślinom.

Początek wiosny był stosunkowo łaskawy dla Nas i bez problemu została wysiana pierwsza dawka azo-

tu na oziminy, które szybko zregenerowały się po zimie i zaczęły wegetację wiosenną. Większe problemy zaczęły się później gdzie po stosunkowo ciepłym początku marca przyszło spore ochłodzenie i opady deszczu, które spowodowały, że mieliśmy problemy z wykonaniem zaległych zabiegów herbicydowych w zbożach. Aby zabiegi były skuteczne na chwasty będące już w pełni rozwinięte trzeba było stosować wysokie dawki herbicydów co wpłynęło trochę na będące już w fazie strzelania w żdźbło pszenice, na których mogliśmy zaobserwować objawy fitotoksyczności ŚOR.

Zasiewy jęczmienia jarego i buraków cukrowych przebiegły bez większych przeszkód i w sprzyjających warunkach pogodowych. Jednak chłody i przymrozki, które wystąpiły w trzeciej dekadzie kwietnia spowodowały szczególnie na burakach zahamowanie wegetacji na około dwa tygodnie. Kolejne przymrozki, które przyszły na początku maja spowodowały, że część zaczynających kwitnąć rzepaku została przez przymrozki uszkodzona i pierwsze kwiaty nie zostały zapylone. Panujące chłody spowodowały także, że pszczoły, które zostały wystawione na nasze pola, nie były tak pracowite jak powinny.

Ochłodzenie, które przyszło na przełomie kwietnia i maja spowodowało problemy z wykonaniem zabiegu fungicydowego T1 w zbożach. W części pól zabieg ten wykonywany był w terminie tak naprawdę zabiegu T2. Aby nadgonić stracony czas zabiegi wykonywaliśmy także nocą.

Opady deszczu, które występowały do pierwszej dekady maja pozwalały z optymizmem spojrzeć na stan zasiewów i spodziewać się dobrych plonów. Jednak wystarczyło dwa tygodnie bez deszczu, dość wysokimi temperaturami i dodatkowo silnym wiatrem aby na polach zauważyć pierwsze objawy suszy. Rzepaki zaczęły redukować ilość tłuszczyn, a zboża na słabszych kawałkach zaczynają schnąć. Panująca w czasie pogoda dobrze wpływa tylko na buraki, a ciepło i słoneczna pogoda pozwala nadrobić im to co straciły w trakcie chłódów.

Początek żniw był bardzo optymistyczny, pogoda sprzyjała, a zbiory jęczmienia ozimego były bardzo dobre. Problemy z pogodą zaczęły się w trakcie koszenia rzepaków, żniwa były często przerywane przez opady deszczu. Szczególnie trudny dla nas był lipiec, który był bardzo deszczowy, wspomnieć tu można, że w rejonie wielkopolskim w ciągu jednego dnia spadło 105 l deszczu na metr kwadratowy, a cały miesiąc skończył się łącznymi opadami powyżej 200 l na metr kwadratowy. Sierpień był niewiele lepszy ze względu na opady żniwa się przeciągały, a dodatkowo deszczowa pogoda sprawiała, że większość plonów trzeba było suszyć. Najdłużej żniwa trwały w rejonie zachodniopomorskim, gdzie ostanie pola zostały skoszone dopiero we wrześniu.

Mimo tak niesprzyjających warunków pogodowych zbiory należy zaliczyć do udanych, jedynym wyjątkiem może być rzepak, który nie dość, że plonował poniżej

oczekiwań, to dodatkowo jakość ziarna nie była najlepsza.

W chwili obecnej jesteśmy w trakcie żniw kukurydźnianych i kopania buraków. Niestety pogoda, a szczególnie opady dalej nas nie rozpieszcza. Mamy problemy z wjechaniem ciężkim sprzętem na pola, kombajny często grzęzną w bardzo mocno nasiąkniętej od opadów glebie. Ten sam problem dotyczy wywozu gnojowicy. Na terenach gdzie jest rozwożona gnojowica tj. zachodniopomorskie i rejon Gołdapi w październiku opady znów przekroczyły 200 l na metr kwadratowy. Taka ilość opadów bardzo utrudnia nam prace, a na niektórych polach wręcz jesteśmy zmuszeni do przerywania wywozu gnojowicy. Robimy jednak wszystko co w naszej mocy aby zabezpieczyć nasze fermy na okres zimowy.

**Karol Przybyła**  
Kierownik Produkcji Roślinnej



## Baza magazynowa na surowce dla wytwórni pasz w Szamotułach

**Na początku listopada Agri Plus Sp. z o.o. otrzymała pozwolenie na użytkowanie obiektu bazy magazynowej w Szamotułach.**

Można to uznać jako jeden z kamieni milowych tego oddziału. Zmniejszenie czasu oczekiwania kierowców do rozładunku, możliwość zapewnienia ilości surowców pokrywających zapotrzebowanie zakładu na około 45 dni produkcji, lepsza jakość zboża dzięki czyszczalni umiejscowionej za koszem przyjęciowym stanowią tylko część pozytywnych aspektów otwarcia nowej bazy magazynowej.

Bardzo istotną zmianą są 2 nowe kosze przyjęciowe o wydajności do 150 ton na godzinę każdy posiadające system aspiracji. Jest to bardzo duży skok w czasie rozładunku aut ponieważ w ciągu ostatniego roku wytwórnia posiadała możliwość rozładunku surowca tylko na jednym koszu przyjęciowym bez możliwości wysypu bocznego o wydajności 50 ton na godzinę. Aktualnie czas rozładunku jednego auta zajmuje tyle co podjazd auta, podpięcie się do systemu bezpieczeństwa ściągnięcia wytwarzanego podczas rozładunku ładunek elektrostyczny z naczepy, wysyp całości surowca z naczepy do kosza, odpięcie i odjazd auta.

Sterowanie rozładunkiem jest możliwe za pomocą kodu kreskowego który kierowca otrzymuje wraz z pozytywną opinią na temat jakości zboża – system automatycznie przydziela możliwość wybrania tylko zbiornika ze zbożem które przywiózł ten transport, a drogi załączają się w odpowiedniej kolejności. Jeden z koszy oferuje możliwość wysypu zarówno tylnego jak i bocznego.

Czyszczalnia jest kolejnym etapem przyjęcia dzięki któremu wytwórnia otrzymuje zboże w czystej postaci. Nowoczesna dwupokładowa czyszczalnia oddziela kamienie, pianki, części metalowe, pył oraz inne odpady nieużyteczne.

Magazynowanie zboża odbywa się w 7 zbiornikach płaskodennych o łącznej pojemności

26350 m<sup>3</sup> oraz 5 zbiorników lejowych o pojemności 640 m<sup>3</sup> każdy. Wszystkie zbiorniki posiadają stałą kontrolę temperatury zboża czujnikami rozłożonymi w całym przekroju które w sposób automatyczny załączają system wentylacji nawiewowej w dolnej części zbiorników oraz wyciągowej w ich górnej części. Wszystkie zbiorniki posiadają również automatyczną kontrolę poziomu wypełnienia. Zbiorniki płaskodenne dodatkowo posiadają podajniki ślimakowe w dolnej części umożliwiające niemal bezobsługowe opróżnienie zbiorników.

W celu zagospodarowania terenu koniecznym było przeniesienie zbiornika przeciwpożarowego o pojemności użytkowej 500 m<sup>3</sup>, w tym wypadku wykorzystano technologię pozwalającą na umieszczenie go pod ziemię nie powodując zmniejszenia ilości terenu zielonego wokół wytwórni.

Budowa bazy magazynowej w Szamotułach jest trafioną inwestycją dającą nowe możliwości dla zakładu produkcyjnego Agri Plus i pozwala optymistycznie patrzeć w przyszłość.

**Krzysztof Domagała**  
Kierownik Wytwórni Pasz w Szamotułach

# Wspieramy branżę

W dniu 22 listopada 2017 roku, w siedzibie Wielkopolskiej Izby Lekarsko Weterynaryjnej w Poznaniu odbyła się Konferencja Naukowa organizowana pod patronatem Uniwersytetu Agri Plus. Jest to kolejna już inicjatywa spółki mająca za zadanie jeszcze trwalsze połączenie działań biznesowych z nauką oraz podnoszenie wiedzy na tematy chowu i hodowli trzody chlewnej. Agri Plus Sp. z o. o. to wiodący producent wieprzowiny w Polsce, od lat wspierający proces kształcenia młodych lekarzy weterynarii i studentów. Ostatnio te działania są spotęgowane.

„(...) Nie zdobywamy tej wiedzy dla siebie. Oczywiście, że chcemy mieć najlepszych specjalistów, lepszych od innych, ale chcemy także dzielić się tą wiedzą i naszym doświadczeniem z innymi lekarzami weterynarii i zootechnikami, niezatrudnionymi w spółce. Jeżeli wydział weterynaryjny opuści mądrzejszy i lepiej przygotowany do pracy ze świnią absolwent, który w tak zwanym „terenach” będzie wspomagał hodowców trzody chlewnej, to nie jest problemem, że nie będzie pracował dla nas. Jego dobre działania mogą wspomóc całą branżę wieprzowiny w Polsce.

Tak samo nie boimy się dzielić naszymi osiągnięciami z innymi lekarzami weterynarii, którzy na pierwszy rzut oka wydają się z nami konkurować o fermę. Jeśli przyczynimy się, chociaż w niewielkim stopniu do tego, że ich hodowcy będą zarabiać na swoich fermach więcej, to ci hodowcy szybciej zdecydują się na powiększenie swoich stad. Idąc tym tropem dalej: jeśli sąsiedzi zobaczą, że we współpracy z odpowiednimi specjalistami można dobrze zarabiać na świnach, to oni też zdecydują się na budowę czy modernizację chlewni. Wtedy, nikogo w urzędach, nie będzie dziwić

fakt, że rolnicy, na wsi, chcą budować chlewnie. Jeśli sąsiad pracujący z lekarzem X będzie mógł łatwiej i bardziej normalnie niż dotychczas przejść przez procedury administracyjne, to inny sąsiad, współpracujący z lekarzem Y czy spółką A lub B także będzie miał lepszy start z nową inwestycją.

Nie będzie tego bez solidnych podstaw, bez ugruntowanej wiedzy.

Dlatego, aby wspierać branżę wieprzowiny w naszym kraju, musimy pracować intensywnie nad podstawami i nad rozwojem jak największej grupy specjalistów. Dlatego powstał ten projekt. (...)”

Takimi słowami, otwierając Konferencję, przywitał prelegentów i przybyłych gości Dyrektor Produkcji Warchlakarni i Tuczarni lek. wet. Paweł Iskrzak.

Prelegentami byli: prof. Tomasz Stadejek z SGGW w Warszawie, prof. Marek Świtoński z UP w Poznaniu, dr n. wet. Marian Porowski z PW ANIMAL w Pobiedziskach oraz pracownicy Agri Plus mgr Przemysław Kulpa i lek. wet. Anna Matuszczyk.

Wśród zaproszonych gości była prof. Anna Rząsa z UP we Wrocławiu, która jak wspomniano była promotorem pierwszego doktoranta wśród pracowników Agri Plus. Wiemy także, że kolejna praca jest już w toku. Na sali obecny był Prezes Wielkopolskiej Izby Lekarsko Weterynaryjnej w Poznaniu i jednocześnie Wiceprezes Krajowej Rady Lek-Wet. lek. wet. Maciej Gogulski, który rozumiejąc i wspierając intencje organizatora użyczył na to spotkanie piękną i nowoczesną salę Izby.

Swoją obecnością zaszczylił nas Prodziekan ds. Studentów dr n. wet. Jan Włodarek z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauki o Zwierzętach UP w Poznaniu oraz dr n. wet. Małgorzata Bednarska, kierownik Ośrodka Badań Biomedycznych w Krobi. Ośrodek jest swoistym łącznikiem pomiędzy światem nauki i biznesu. Ze strony organizatora obecny był Prezes Zarządu Smithfield Polska Luis Cerdan, Dyrektor Zarządzająca Agri Plus Monika Ejchart oraz Dyrektor ds. Rozwoju Mirosław Dackiewicz, co świadczy o ogromnym znaczeniu podejmowanych działań.

Poza pracownikami spółki – zootechnikami i lekarzami weterynarii, w Pierwszej Konferencji Uniwersytetu Agri Plus udział wzięli także lekarze weterynarii wolnej praktyki, studenci wydziałów weterynaryjnych z Poznania, Wrocławia a także Olsztyna. Stuchaczami byli dziennikarze z prasy branżowej- Trzoda Chlewna oraz Tygodnik Poradnik Rolniczy, oraz przedstawiciele firmy Boehringer Ingelheim, z dr n. wet. Wiesławem Niewiteckim na czele, który aktywnie wspomagał organizatorów przy tym projekcie.

Konferencja Uniwersytetu Agri Plus została podzielona na dwie części.

Pierwsza część została poświęcona tematowi PRRS. Kolejni wykładowcy rozwijali ten temat. Mogliśmy usłyszeć od Profesora Tomasza Stadejka solidne podstawy na temat wirusa i choroby jaką on wywołuje, zasady pobierania prób i wykonywania badań. Dostaliśmy solidną porcję wiedzy. Praktyczne sposoby kontroli PRRS – jak każdy wykład doktora Porowskiego, był na najwyższym poziomie. Swoimi doświadczeniami w walce z PRRS podzielił się także przedstawiciel Agri Plus, który tak jak i przedmówcy podkreślał znaczenie bioasekuracji w procesie eliminacji skutków PRRS i w zapobieganiu chorobom.

Drugiej części, mieliśmy, jak to przystało dla Uniwersytetów, powtórkę z genetyki. Profesor Marek Świtoński pokazał nam jakie znaczenie we współczesnej hodowli ma postęp genetyczny. Nie byłoby dzisiejszych wyników – przyrostyienne tuczników, ilość prosiąt odsadzanych w ciągu roku od maciory, gdyby nie praca genetyków. Przypomnieliśmy sobie

podstawowe pojęcia.

Na koniec usłyszeliśmy wykład lek. wet. Anny Matuszczyk z Agri Plus, która podała ciekawe dane statystyczne dotyczące zaburzeń płci, z jakimi spotkała się w swojej pracy.

Pierwszą Konferencję Uniwersytetu Agri Plus mamy już za sobą. Dostaliśmy, w bardzo przystępnej formie solidną porcję wiedzy. Formuła konferencyjna – dwa główne tematy, rozwijane przez kolejnych wykładowców, w stałym odniesieniu do aspektów praktycznych, sprawiła, że był to bardzo dobrze spędzony czas. Czekamy na kolejne konferencje Uniwersytetu Agri Plus.

**Agnieszka Bełza, Anita Heinrychowska**  
Zespół Uniwersytetu Agri Plus



## Zaszczytne wyróżnienie Agri Plus

W dniu 16 listopada 2017 r. na Zamku w Reszlu (powiat Kętrzyn, region mazurski), Agri Plus wyróżniona została tytułem „Przedsiębiorstwo Roku 2017” i otrzymała statuetkę Łabędzia oraz pamiątkowy certyfikat. Organizatorem konkursu - plebiscytu była Fundacja Wspólnoty Rozwój w Kętrzynie. Na uroczystej gali wręczono jeszcze wyróżnienia w kilku innych dziedzinach.

Jak podkreślała Prezes Fundacji Anna Ciepielak, nagrody przyznano za osiągnięcia, które znacząco wpłynęły na poprawę jakości życia mieszkańców Małych Ojczyzn, a także przyczyniły się do wzmocnie-

nia roli regionu kętrzyńskiego na Mazurach, w Polsce i zagranicą.

Dla przypomnienia Czytelnikom Biuletynu podamy, że w regionie kętrzyńskim Agri Plus produkuje prosięta na fermie macierzystej w Bykowie, prowadzi fermę knurów w Parczu, produkuje paszę w wytwórni w Kętrzynie, współpracuje z kilkunastoma hodowcami indywidualnymi. Agri Plus aktywnie udziela się na polu społecznym, wspiera różne inicjatywy edukacyjne i kulturalne szkół, akcje proekologiczne, pomaga organizacjom pożytku publicznego.



Na zdjęciu: Pani Senator RP Małgorzata Kopiczko, Starosta Powiatu Kętrzyńskiego Ryszard Niedziółka, i trzymający nagrodę - Statuetkę Łabędzia i certyfikat, Dyrektor Agri Plus ds. Rozwoju i PR dr Mirosław Dackiewicz

## O Agri Plus

Na wszystkich etapach, naszą produkcję prowadzimy w oparciu o polskich hodowców. Od wielu lat współpracujemy w ramach umów z gospodarstwami indywidualnymi, spółdzielniami a także grupami producentów. Naszym celem jest stworzenie dużej grupy zadowolonych kontrahentów, którzy dzięki stałej poprawie wyników zwiększają dochody swoich gospodarstw. W ramach umów wzajemnych pomagamy hodowcom w poprawie warunków ich obiektów. Równocześnie dbamy o uzyskanie produktów najwyższej jakości. Nasza działalność oparta jest o najwyższe standardy dobrostanu zwierząt i ochrony środowiska.

Agri Plus od 2000 roku rozwija hodowlę trzody chlewnej w Polsce w oparciu o własny model Tucz Farmerskiego. Jest to pierwsza tego typu bezpieczna i stabilna oferta współpracy dla polskich hodowców.

Tucz farmerski Agri Plus zakłada odchów warchlaków lub tuczników przez hodowców na terenie ich gospodarstw. Hodowca nie ponosi ryzyka związanego z sytuacją na rynku: cenami pasz i żywca.

Dostawcą zwierząt i paszy jest Agri Plus lub inny dostawca wskazany przez Agri Plus. Dostarczamy

pełnoporcjową i odpowiednio zbilansowaną dla danej grupy wiekowej zwierząt paszę, która produkowana jest w wytwórniach pasz należących do Spółki. Zapewniamy kompleksową obsługę weterynaryjną. W ramach kontraktu nasi lekarze i technicy weterynarii oraz zootechnicy sprawują pełną opiekę nad fermami hodowców.

Hodowca zapewnia właściwie przygotowaną chlewnię i zajmuje się hodowlą zwierząt. W zamian Agri Plus zapewnia stabilne, regularne wpływy i dodatkową płatność za racjonalne zużycie paszy.

Zapewniamy również fachowe doradztwo w zakresie remontu i adaptacji budynków inwentarskich, a także budowy nowych obiektów. Inwestycje te wspieramy poprzez dodatkowe premie rozwojowe, których wysokość uzależniona jest od rodzaju inwestycji.

Zawieramy umowy na:

- produkcję prosiąt na fermach macierzystych
- dostawy produktów rolnych w postaci warchlaków, tuczników oraz kombinację tych dwóch.



